

Nielegalni imigranci we Włoszech – koniec imprezy

11 czerwca 2018

Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (IOM) szacuje, że do Włoch w ciągu ostatnich lat dotarło siedemset tysięcy migrantów.

Artykuł 19 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej skutecznie powstrzymuje Włochy i innych członków UE przed deportacją migrantów do większości krajów świata islamskiego. Pomimo tego nowy minister spraw wewnętrznych, Matteo Salvini, zapowiedział, że ograniczy środki przeznaczone na pomoc dla migrantów oraz deportuje tych, którzy przebywają w kraju nielegalnie. „Nie mamy dość miejsc pracy i domów dla Włochów, nie wspominając o połowie Afryki. Musimy kierować się zdrowym rozsądkiem”, powiedział Salvini. W Lombardii, którą zamieszkuje jedna czwarta wszystkich imigrantów w kraju, Salvini zapowiedział prowadzenie „polityki otwartych drzwi dla właściwych osób i [wręczenie] biletu w jedną stronę tym, którzy sprawiają problemy i myślą, że będziemy ich utrzymywać”.

Salvini, przewodniczący partii Lega Nord (Liga Północna), utworzył nową koalicję rządową z Ruchem Pięciu Gwiazd. Liczący trzydzieści dziewięć stron rządowy plan działania zapowiada walkę z nielegalną imigracją i deportację pięciuset tysięcy imigrantów nie posiadających dokumentów. „Skończyła się impreza dla nielegalnych imigrantów. Będą musieli spakować walizki i grzecznie odejść. Uchodźcy uciekający przed wojną są mile widziani, ale pozostali muszą opuścić kraj”, powiedział minister 2 czerwca na wiecu w Vicenzie.

Dzień później minister odwiedził Sycylię, jedno z głównych miejsc, do których przybywają migranci z Afryki Północnej pokonujący Morze Śródziemne. „Sycylia nie będzie już dłużej

europiejskim obozem uchodźców. Nie będę czekał beczynnie patrząc, jak kolejne [łodzie] przybijają do brzegu. Potrzebujemy ośrodków deportacji”, mówił Salvini. W tym samym wystąpieniu oskarżył władze Tunezji o celowe wysyłanie do Włoch przestępców: „Tunezja jest wolnym i demokratycznym krajem, który nie eksportuje dżentelmenów, lecz często z chęcią wysyła osoby skazane za przestępstwa. Będę rozmawiał na ten temat z premierem Tunezji. Nie wydaje mi się, żeby w kraju tym miały miejsce wojny, epidemia czy głód”.

Włochy są dla imigrantów główną bramą prowadzącą do Europy. W 2017 r. przypłynęło tam 119 369 osób, rok wcześniej 181 436. Kraj ten jest głównym miejscem lądowania przybyszów od marca 2016 r., kiedy w ramach porozumienia UE-Turcja zamknięto trasę z Turcji do Grecji.

W lutym 2017 r. Włochy podpisały umowę imigracyjną z Libią, która miała przechwytywać łodzie z migrantami i zawracać je do kraju. W efekcie liczba osób przypływających do Włoch latem 2017 r. zmalała o 75%. Jednak od początku 2018 r. statystyki znów wzrosły. W tym roku z Libii przypłynęło już trzynaście tysięcy migrantów. Jednocześnie w 2016 r. Włochy deportowały 5817 osób, a w kolejnym roku 6514.

Deportacja jest jednak drogim przedsięwzięciem. Zgodnie z włoskim prawem na jednego deportowanego przypada co najmniej dwóch eskortujących go agentów. Dziennik „La Repubblica” opisał mającą niedawno miejsce deportację dwudziestu dziewięciu Tunezyjczyków, którym na pokładzie wycarterowanego z Bułgarii samolotu towarzyszyło siedemdziesięciu czterech urzędników, lekarzy, pielęgniarek, uzbrojonych policjantów i nieuzbrojonych urzędników. Cała operacja kosztowała sto piętnaście tysięcy euro, czyli 3965 euro na jedną deportowaną osobę. To oznacza, że planowana przez rząd deportacja pięciuset tysięcy migrantów kosztowałaby włoskich podatników dwa miliardy euro.

Poprzedni rząd na wydatki związane z kryzysem migracyjnym w

2018 r. wydał około pięciu miliardów euro: 20% na akcje ratunkowe na morzu, 15% na opiekę zdrowotną i 65% na ośrodki przyjmujące migrantów, gdzie obecnie przebywa około dwustu tysięcy ludzi.

Przeprowadzenie deportacji może być trudne nie tylko ze względu na koszty, ale również z powodu zapisów prawnych. Artykuł 19, paragraf 2 Karty praw podstawowych UE stwierdza co następuje: „Nikt nie może być usunięty z terytorium państwa, wydany lub wydany w drodze ekstradycji do państwa, w którym istnieje poważne ryzyko, iż może być poddany karze śmierci, torturom lub innemu nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu”.

Włochy podpisały do tej pory umowy o deportację z pięcioma krajami: Egiptem, Gambią, Nigerią, Sudanem i Tunezją. Migranci nie mogą być deportowani bez zgody kraju, z którego pochodzą.

Minister Salvini powiedział, że Włochy odrzuca propozycję zmian w Konwencji dublińskiej, zgodnie z którą osoby szukające schronienia w UE muszą ubiegać się o nie w pierwszym kraju europejskim, do którego dotrą. W związku z tym Włochy ponoszą nieproporcjonalną odpowiedzialność na nielegalną imigrację z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Zdaniem Salviniego pozostałe kraje UE „chcąc przekazać w ciągu kolejnych dziesięciu lat tysiące imigrantów krajom śródziemnomorskim takim, jak Włochy, Cypr, Malta i Hiszpania, chcą właśnie na nie przenieść odpowiedzialność”.

Prawo UE wymaga obecnie od państw członkowskich ponoszenia finansowej odpowiedzialności za przybywających do nich migrantów przez dziesięć lat. Polska, Węgry, Czechy i Słowacja chcą skrócenia tego okresu do ośmiu lat. Włochy, Cypr, Grecja, Malta i Hiszpania chcą, żeby były to maksymalnie dwa lata.

Tymczasem proeuropejskie, wspierające masową migrację i wielokulturowość media przypuściły atak na nowy włoski rząd. Niemiecki tygodnik „Der Spiegel” na okładce ostatniego numeru

umieścił widelec ze spaghetti. Koniec jednej z nitek makaronu układa się w stryczek, a pod nim widnieje napis: „Włochy na drodze samozniszczenia ciągną za sobą Europę”. „The New York Times” z kolei pisał o „ksenofobicznej Lidze, która wespół z mówiącym precz staremu porządkowi Ruchem Pięciu Gwiazd wynoszą fanatyzm i niekompetencję na niespotykane poziomy. To żałosna gromada płynąca na światowej fali antyliberalizmu”.

Swoim zdaniem podzielił się również George Soros, miliarder o węgiersko-amerykańskich korzeniach, walczący na rzecz masowej migracji w Europie, który oskarżył Rosję o mieszanie się we włoskie wybory: „Bardzo martwi mnie bliskość nowej koalicji rządowej i Rosji. Opowiadają się za odwołaniem sankcji przeciwko Rosji. Matteo Salvini ma bliską relację z Władimirem Putinem. Nie wiem, czy Putin finansuje jego partię, ale włoska opinia publiczna ma prawo wiedzieć, czy płaci on Salviniemu”.

Po utworzeniu nowego rządu włoskiego Soros wezwał do szerszego otwarcia granic. „Do niedawna większość migrantów mogła przemieszczać się w kierunku Europy Północnej, ich prawdziwego celu. Później Francja i Austria zamknęły granice i migranci utknęli we Włoszech. To była główna przyczyna dobrego wyniku Ligi we Włoszech” – mówił. Według Sorosa „UE musi zmienić obecne regulacje i przekazać znaczną część środków na integrację i wspieranie migrantów, którzy utknęli we Włoszech w tak zachwianych proporcjach”.

Salvini w następujący sposób skomentował powyższe zarzuty: „Nigdy nie otrzymaliśmy lira, euro ani rubla od Rosji. Uważam, że Putin jest jednym z najlepszych mężów stanu i wstyd mi, że Włochy poprosiły o wypowiedź tak pozbawionego skrupułów spekulanta, jakim jest pan Soros”.

Tłumaczenie: Bohun

Źródło oryginalne: [GatestoneInstitute.org](https://www.gatestoneinstitute.org)

Źródło polskie: [Euroislam.pl](https://euroislam.pl)